Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, wtorek 5 czerwca 1945 | Nr 72

Zadania naszej inteligencji

W dobie dziesiejszej, w dobie tworzenia nowej naszej rzeczywistości przypada szczególnie doniosła rola polskiej inteligencji. Na wszystkich odcinkach życia publicznego daje się obecnie odczuwać gwałtowna potrzeba rzetelnej myśli twórczej, wytyczającej drogi i cele narodowych dążeń i zamierzeń. Wskazać te drogi i uczynić cele powszechnie zrozumiałymi, może tylko światły umysł inteligenta, zataczający szersze kręgi, dostrzegający dalsze perspektywy i umiejący przewodzić masom w codziennym wysiłku zbiorowym społeczeństwa.

Uczestnik licznych zebrań, odbywających się za dni naszych z udziałem przedstawicieli miast i wsi, dostrzega na każdym kroku oczy zwrócone na człowieka, ujmującego rozstrząsane zagadnienia głębiej i szerzej. Ludzie spragnieni są mądrego słowa i żywo reagują na każde zdanie zawierające wskazówki jak należy żyć i pracować.

Nie nazbyt często, niestety, takie zdanie teraz rozbrzmiewa. Zwłaszcza na zgromadzeniach zwoływanych z dala od miast, usłyszeć je trudno. Słuchacze karmieni są tam przeważnie takimi określeniami i takiego rodzaju argumentacją, że pozostawiają one po sobie ślady wątpliwej wartości.

W naszych czasach inteligencja stać się musi nie tylko czynnikiem uświadamiającym społeczeństwo o nowych problemach państwowych i społecznych, ale i jego nauczycielką jak je wcielać w życie i jak je w nim utrwalać. W takim zadaniu nie wystarczą gładko brzmiące zdania. Muszą być one poparte czynem, a nadto zawierać umotywowane założenie, dlaczego porzucenie minionych form i dawnych wierzeń stało się dla nas historyczną koniecznością; dlaczego z wielkiego narodu w przeszłości, staliśmy się na półtora wieku niewolnikami i dlaczego — po odzyskaniu niepodległości, znaleźliśmy się tak prędko w ponownej niewoli.

Zarówno w podobnych dociekaniach, jak i oświetlaniu przyczyn i skutków naszych nieszczęść narodowych inteligencja polska ma rolę szczególnie ułatwioną. Jej światli poprzednicy pełnili w społeczeństwie tę misję, jaką pełnić ma dziś inteligencja współczesna. Od Kochanowskiego i Modrzewskiego, do Lelewela i Mochnackiego i od tych ostatnich — do profesorów krakowskich ostrzegających w znanym wystąpieniu rządy sanacyjne o niebezpieczeństwach grożących ojczyźnie — ciągną się nieprzerwanym łańcuchem ogniwa troski demokratów polskich o dobro, wolność i bezpieczeństwo narodu.

Życie szybko teraz płynie i czynny pracownik w służbie publicznej nie wie ma czasu na przemyślenie swych zadań i na ich źródłowe naświetlenie przygodnemu audytorium. Wystarczy jednak godzina skupienia czy to w drodze do odległej wsi, czy to w chwili wypoczynku po spełnieniu swego obowiązku, by pogłębić słowo mające być wskaźnikiem dla tych, których winno pobudzić do twórczego działania. Ludzie głębokiej wiedzy i tacy mówcy z Bożej łaski jak Spasowicz i Plewako, nigdy nie występowali na publicznych zebraniach, zanim wszechstronnie nie rozważyli treści zamierzonych dowodzeń i nie zapisali ich — w najważniejszych przynajmniej fragmentach — w nieopuszczających ich kieszeni notatnikach. Osiągali też dzięki temu zdumiewające rezultaty. Nierzadko ich przemówienia wstrząsały ludźmi stojącymi na najwyższym stopniu kultury, z prostych zaś słuchaczy czyniły całkowicie zjednanych zwolenników ich poglądów.

Obadwaj wszakże ci wielcy krasomówcy zawsze nasączali swe wypowiedzi myślą równie głęboką, jak szlachetną. Oburzenie w ich głosie dźwięczało niezmiennie szczerze, zachwyt zaś wydobywał się z głębi przejętego serca. I dlatego zadzierzgali oni stale ze swymi zachwyconymi słuchaczami więź mocną i trwałą. I dlatego słowa ich długo dźwięczały w uszach ludzkich, zapadając do mózgów, serc i sumień.

Do mózgów też, serc i sumień winna dziś przemawiać inteligencja polska. I nie tylko przemawiać. Obowiązkiem jej jest myśleć i pracować z tymi mózgami i czuć pospołu z tymi sercami.

Były czasy, kiedy świat pracy umysłowej w Polsce tworzył zamknięty klan. Nie było to winą inteligencji. Przyczyna tego stanu rzeczy tkwiła w stosunkach społecznych w naszym kraju. Dziś należy to do przeszłości. Inteligencja tworzy z chłopami i robotnikami jeden wspólny front demokratyczny: odbudowuje państwo, przywraca narodowi niepodległość. Wiedzą wszakże i doświadczeniem w pracy państwowej i społecznej inteligencja góruje nad swymi politycznymi towarzyszami. Dlatego też — świecąc im przykładem w trudzie codziennym — powinna zarazem przewodzić im, stając się ich doradcą i powiernikiem.

Stanisław Ziemak

Owacyjne powitanie oficerów radzieckich

Naród duński uczynił zeń święto narodowe

SZTOKHOLM, 3. 6. (TASS). Gazety szwedzkie zamieszczają na czołowych miejscach pod wielkimi tytułami szczegółowe sprawozdania o pobycie w Kopenhadze grupy radzieckich oficerów z generałem-majorem Korotkowym na czele i opisują owacje, jakie mieszkańcy stolicy Danii zgotowali przedstawicielom armii radzieckiej. Kopenhaski korespondent gazety „Stockholms Tidningen" pisze, że Dania serdecznie i z entuzjazmem witała oficerów radzieckich. Korespondent gazety „Dagens Nyheter" szczegółowo opisuje spotkanie oficerów radzieckich, które według jego słów przekształciło się w uroczyste święto narodowe. Korespondent pisze, że tysiące Duńczyków z chorągwiami radzieckimi witało generała-majora Korotkina. Robotnicy „Burgmeister og Wain" przerwali pracę i urządzili oficerom radzieckim serdeczne powitanie. Korespondenci opisują wydane przez króla przyjęcie dla generała-majora Korotkina, uroczyste przedstawienie w operze i obiad wydany przez duńskiego ministra spraw zagranicznych Möllera na cześć oficerów radzieckich.

Wysokie odznaczenie gen. Popławskiego

Dowódca I Armii otrzymał tytuł bohatera Związku Radzieckiego

WARSZAWA, 4. 6. (TASS). W dniu 30 maja br. delegacja oficerów polityczno-wychowawczych Wojsk Polskich złożyła życzenia dowódcy Armii, generałowi broni Popławskiemu, z okazji nadania mu tytułu bohatera Związku Radzieckiego. Delegaci wręczyli generałowi adres z życzeniami dalszej pomyślności.

Generał w odpowiedzi podziękował za złożone mu życzenia i podkreślił znaczenie oficerów polityczno-wychowawczych w naszym Wojsku, jako siły decydującej o zwycięstwie, wspólnie z żołnierzem liniowym.

Prawdziwe oblicze faszystowskiej Hiszpanii

Przytułek dla Ribbentropa i innych hitlerowców

LONDYN, 4. 6. (TASS). Większość gazet angielskich zamieszcza doniesienia agencji „British United Press" ze Stambułu o tym, że uciekinierzy niemieccy, w tej liczbie Ribbentrop i stu działaczy hitlerowskich, dotychczas znajdują się w Hiszpanii. Lizboński korespondent agencji „Britisch United Press" oświadcza w doniesieniu zamieszczonym przez gazetę „Daily Express", że rząd portugalski udzielił jedenastu niemieckim firmom zezwolenia na wznowienie pracy w Portugalii.

*

MADRYT, 4. 6. (TASS). Rząd hiszpański dementuje pogłoski, jakoby Ribbentrop znajdował się w Hiszpanii.

Z Japonią nie będzia kompromisowego pokoju

WASZYNGTON, 3. 6. (TASS). Prezydent Truman w oświadczeniu wczorajszym w sprawie Japonii powiedział, iż japońska powietrzna flota wojenna przedstawia ułamek tego, czym była poprzednio, pomimo zdolności produkowania 1500 samolotów miesięcznie. Czekają nas jeszcze ciężkie walki powietrzne — zaznaczył prezydent. Musimy być na nie przygotowani. Admirał Nimiz otrzymał rozkaz prowadzenia wojny aż wgłąb terytorium japońskiego. Japońska armia liczy obecnie 4 miliony żołnierzy, za którymi stoją dość znaczne rezerwy. Chociaż Japonia nie spodziewa się już, że będzie mogła nam dyktować warunki, to jednak nie traci nadziei, że uda się jej uzyskać pokój kompromisowy. Prezydent Truman zakończył swą mowę wezwaniem robotników — specjalnie stoczni okrętowych — do wytężonej pracy.

Komentarze francuskie o nocie angielskiej

LONDYN, 4. 6. (TASS). Omawiając wrażenie, jakie wywarł w społeczeństwie francuskim rozwój wydarzeń na Bliskim Wschodzie, korespondent paryski dziennika „Times" pisze: „Opinia francuska była bardzo wzburzona tonem noty angielskiej, żądającej przerwanie walk i wycofania wojsk z koszar. Najgorsze wrażenie zrobiło zdanie, które wspomniało o możliwości starć między wojskami brytyjskimi a oddziałami francuskimi. Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że obecne stadium jest punktem kulminacyjnym szeregu posunięć dyplomatycznych, trwających od miesiąca. W świetle tych wydarzeń możnaby ton noty brytyjskiej nazwać raczej umiarkowanym. Ale ci, którzy znają dokładnie całą sprawę, uważają, że cios był zbyt bezwzględny, jeśli wziąć pod uwagę, że wymierzono go przeciwko narodowi francuskiemu.

Przed rekonstrukcją rządu we Włoszech

RZYM, 3. 6. (TASS). W Rzymie odbywają się narady przywódców partii politycznych w celu osiągnięcia zgody w sprawie reorganizacji rządu. Przywódcy: komunistycznej partii — Togliatti i socjalistycznej partii — Nenni oświadczyli przedstawicielom prasy, że starają się przyczynić do jak najszybszego zwołania posiedzenia centralnego komitetu Oswobodzenia Narodowego, aby ugruntować jedność komitetu.

Szwajcaria wzoruje się na Hiszpanii

MOSKWA, 4. 6. (TASS). Szwajcaria, chowając się pod płaszczyk neutralności, przez cały czas wojny pomagała Niemcom. I teraz po kapitulacji Niemiec jest ona opatrznościową bazą dla szeregu gauleiterów i przestępców wojennych. Między innymi poseł niemiecki przy rządzie w Vichy, Stücke — znalazł wygodne schronienie w granicach Szwajcarii. W Szwajcarii pracuje również niemiecki komitet pomocy „Hilfskomitee". Działalność jego polega dzisiaj na opiekowaniu się wszystkimi zbiegłymi do Szwajcarii przestępcami wojennymi.

Przed konferencją wodzów naczelnych

LONDYN, 4. 6. Zapowiedziane obrady marszałka Żukowa, marszałka Montgomery'ego i generała Eisenhovera, które odbędą się w Berlinie, wywołały w całym świecie wielkie zainteresowanie. Na konferencji opracowany zostanie plan współpracy trzech mocarstw z wyznaczeniem siedziby międzynarodowej Komisji Kontroli. Po konferencji generał Eisenhover uda się na urlop do Ameryki.

Grecja w stanie wojny z Japonią

LONDYN, 4. 6. (TASS). Według doniesienia agencji Reutera rząd grecki oświadczył, że Grecja znajduje się w stanie wojny z Japonią od momentu rozpoczęcia działań między Japonią a sojusznikami Grecji. W oficjalnym komunikacie mówi się, że flota grecka brała udział w szeregu operacji wojennych przeciwko Japonii.

Wojska francuskie opuszczają Damaszek

NEW YORK, 4. 6. (TASS). Według doniesienia agencji „United Press" z Damaszku, francuskie wojska opuszczają Damaszek. Piechota francuska ewakuuje się podczas nocy, ażeby nie zwracać na siebie zbyt wielkiej uwagi ludności. Ewakuacja oddziałów pancernych odbywa się w ciągu dnia. Wojska odstępują poza lotniko Mezze, położone w odległości 8 mil od Damaszku.

Klęski Japończyków

DALEKI WSCHÓD, 4. 6. (TASS). Położenie Japończyków na Okinawie jest bardzo poważne. Amerykanie posuwają się naprzód i są o 5 km od lotniska japońskiego. Flota japońska toczy ciężkie walki. U wybrzeży Australijskich brytyjskie okręty atakują japońskie jednostki wojenne.

Bombowce amerykańskie dokonały ciężkiego nalotu na Kiu-Sziu i Formozę.

Czołgi brytyjskie w Syrii

LONDYN, 4. 6. (TASS). Jak podaje radio londyńskie, brytyjskie czołgi zajęły pozycję we wszystkich francuskich koszarach w Syrii. Wojska francuskie ewakuowały się ze swoich stanowisk w Damaszku, które zajęły w czasie działań wojennych. Ewakuacja została przeprowadzona zgodnie z rozkazem generała de Gaulle'a zalecającym zaprzestanie ognia. W Beyrucie odbyła się wielka demonstracja pod hasłem zabezpieczenia pełnej niezawisłości Syrii. Według otrzymanych danych w demonstracji wzięło udział ponad 10 tysięcy osób.

Eden chory

LONDYN, 4. 6. Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Eden zapadł na chorobę dwunastnicy. Lekarze zalecili mu 14-dniowy wypoczynek. Jest to od początku wojny pierwszy urlop Edena. Obowiązki ministra spraw zagranicznych będzie w tym czasie pełnił premier Churchill.

Przedłużenie konferencji w San Francisco

WASZYNGTON, 3. 6. (TASS). Z San Francisco donoszą,że konferencja, której zakończenie przewidywane było na 6 czerwaca, prawdopodobnie przeciągnie się jeszcze o 10 dni.

Mobilizacja w Holandii

W Holandii odbywa się wielka mabilizacja sił zbrojnych. Wkrótce pół miliona żołnierzy stanie pod bronią — do dyspozycji Aliantów w walce z Japonią.

Milion Francuzów wróciło z niewoli

PARYŻ, 3. 6. (TASS). Liczba Francuzów powracajaych z niewoli do ojczyzny, przekroczyła wczoraj jeden milion. Szeregowy, który przybył jako „milionowy", witany był uroczyście przez przedstawicieli wojska i administracji cywilnej.

W kilku wierszach

Radio francuskie wymienia Poczdam jako przyszłą siedzibę Międzynarodowej Komisji Kontroli w Niemczech.

*

Badacze źródeł naftowych odkryli przy ujściu rzeki Izy w okręgu Amurskim, nowe źródła ropy naftowej.

*

W Londynie oczekuje się wizyty delegacji kościoła rosyjskiego. Delegację przyjmie biskup Cunterbury.

*

Londyńskie radio podało, że wojska angielskie weszły do Aleppo i do innych miast nadmorskich, a także do Damaszku.

*

W Paryżu otwarto wystawę, ilustrującą wysiłki Jugosławii o niepodległość.

*

Papież Pius XII przyjął na audiencji dawnejszego kanclerza Austrii — Schuschninga.

*

Jak donoszą z Waszyngtonu, Ameryka odsyłać będzie odtąd do Europy miesięcznie przeciętnie półtora miliona ton zboża i mąki.

Drugi front w minionej wojnie

W rocznicę rozpoczęcia walk na zachodzie

W nocy na 6 czerwca 1944 roku, wśród ogłuszającego huku dział na północnym wybrzeżu Francji, wojska anglo-amerykańskie przystąpiły do oczekiwanej od dawna akcji bojowej, wymierzonej przeciwko zgrupowanym tam siłom zbrojnym niemieckiego faszyzmu.

Na dwustukilometrowym prawie odcinku kanału La Manche od Cherbourga aż po Le Havre walczące z rozpaczliwą determinacją dywizje SS napróżno usiłowały powstrzymać napór formacji powietrznego i morskiego desantu. Rozpoczął się nowy akt dziejowych zmagań, nowy etap na drodze prowadzącej wolne ludy Europy ku zwycięstwu.

Wspominając ten historyczny dzień, spoglądając na pożółkłe stronnice gazet z tego okresu, należy stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że „drugi front" nie powstał w najgroźniejszym dla ludzkości momencie, nie powstał wtenczas, kiedy żelazne kohorty międzynarodowego faszyzmu szturmowały do bram Moskwy, nie powstał wtenczas, kiedy pod Stalingradem ważyły się losy nie tylko Związku Radzieckiego, ale i cywilizowanego świata.

Jest prawdą najoczywistszą, dostępną nawet dla laika, uchwytną dla każdego uczciwego człowieka, który nie został zarażony bakcylem faszystowskiej propagandy, że ciężar walki w tym gigantycznym zmaganiu, decydującym o zachowaniu ogólnoludzkiej kultury dla długich stuleci — dźwigały na swych barkach przez dwa z górą lata osamotnione narody Związku Radzieckiego i nie znająca lęku, nie popadająca w zwątpienie Armia Czerwona.

Pamiętamy wszyscy, jak w okresie niemieckiego pochodu na Kaukaz i twardych bojów żołnierzy Związku Radzieckiego o każdy nieledwie dom nadwołżańskiego miasta, drżały nam z lęku serca, a zwątpienie ponurym cieniem przytłaczało świadomość ludom jęczącym pod okupacją bezlitosnego wroga. Pamiętamy, jak dymiły piece krematoryjne od Donu aż po Sekwanę, od Narwiku aż po Saloniki, pamiętamy salwy egzekucyjnych plutonów w Rotterdamie i Warszawie, i pamiętamy, jak modliliśmy się wtedy żarliwie o cud wyzwolenia.

I kiedy z jednej strony trwały narady dyplomatyczne i konferencje mężów stanu, Armia Radziecka — postępując w myśl planu strategicznego, zaprojektowanego przez genialnego wodza Marszałka Stalina — przełamała pijane powodzeniem fronty niemieckie i w zwycięskim pochodzie, okupionym milionami ofiar, wyszła na pola Ukrainy i zbliżała się do Bugu. Wtenczas to dopiero demokratyczne narody anglosaskie doszły do przekonania, że należy odciążyć potężnego wschodniego sojusznika.

W takiej właśnie atmosferze narodził się dzień 6 czerwca. W takiej atmosferze generał Eisenhover rzucił swe pułki do boju na zachodnie krańce niemieckiego „Lebensraumu". Decydowały tutaj, obok względów wojskowych, czynniki wspólnoty demokratycznej, o którą z uporem walczyły masy ludowe na zachodzie.

W pierwszych tygodniach ofensywa aliantów utknęła. Ciężkie boje, prowadzone w okolicach Caen i Bayeux, nie dały w początkowej fazie pożądanego wyniku. Opierając się plecami o bunkry na wschodnim brzegu rzeki Orne, dywizje niemieckie Rundstedta przechodziły raz po raz do kontrofensywy, nie pozwalając Anglikom i Amerykanom na rozwinięcie uderzenia i na wyzyskanie w pełni utworzonych tu i ówdzie przyczółków.

I kiedy zdawało się już po trzech prawie tygodniach, że ofiary, które zostały poniesione przy druzgotaniu Wału Atlantyckiego, okażą się bezcelowe, że sukcesy odniesione w pierwszych godzinach natarcia, nie będą miały znaczenia dla dalszego rozwoju wypadków — rozpoczęło się uderzenie spod Kowla.

Marszałek Stalin, pragnąc przyjść z pomocą wojskom sojuszniczym, uwikłanym w ciężkich walkach na półwyspie Normandzkim, wydał rozkaz swym szturmowym batalionom do podjęcia jeszcze jednego wysiłku. I chociaż na froncie wschodnim stały w tym czasie najbitniejsze rezerwy wroga i chociaż w samych Prusach Wschodnich ilość dywizji niemieckich przekraczała znacznie siły hitlerowskiej armii na zachodzie — żołnierz radziecki nie zawahał się ani na chwilę w swym porywie bojowym i łamiąc twardy opór nieprzyjaciela, krwią swoją zadecydował o powodzeniu oddziałów marszałka Montgomery'ego.

W tym braterskim współdziałaniu leży wielkość sojuszu demokratycznych państw, w tym właśnie leży wielkość wspólnych osiągnięć ludów miłujących wolność i pokój — osiągnięć, które doprowadziły w końcu do zmiażdżenia faszyzmu.

Jeśli dzisiaj spoglądamy z perspektywy czasu na ten niedawno przebyty szlak chwały i krwi, jeżeli dzisiaj możemy w spokoju ocenić zaszłe przed rokiem wypadki — stwierdzić musimy obiektywnie, że do zwycięskiej ofensywy idącej przez obszary francuskie, przyczyniła się w pierwszym rzędzie Armia Radziecka.

Dziś mamy upragniony pokój. Na gruzach imperium Trzeciej Rzeszy łopocze nie swastyki, ale sztandary demokracji. Dziś mamy pewność, że harmonijne współdziałanie walczących na frontach armii przeciwko wspólnemu wrogowi przyczyni się do ugruntowania solidarności międzynarodowej, a wszelkie rachuby reakcji polskiej i obcej, marzącej o nowych zbrojnych konfliktach w Europie, zawisną w próżni.

Stanisław Babisiak

Sojusz z ZSRR i współpraca z państwami sojuszniczymi

Gwarancja szczęścia narodów i zapezpieczenia pokoju i wolności

Moskwa, (Polpress). Marszałek Stalin otrzymał od prezydenta Republiki Czechosłowackiej dr E. Benesza depeszę, w której m. in. czytamy:

„W chwili wielkiej radości z powodu odzyskania niepodległości, naród czechosłowacki wyraża swą głęboką wdzięczność Panu oraz Narodowi Radzieckiemu i Armii Czerwonej, która w tak wielkiej mierze przyczyniła się do wyzwolenia Czechosłowacji. Przebieg tej wojny nigdy nie zostanie zapomniany w Pradze. Republika czechosłowacka, zgodnie z głębokim przekonaniem swoich narodów, będzie kroczyła po drodze prawdziwie przyjacielskiej współpracy i szczerej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, jaka się stworzyła podczas wojny. Jestem przekonany, że sojusz z ZSRR i współpraca ze wszystkimi państwami sojuszniczymi przyniesie szczęście wszystkim narodom i pomoże do zabezpieczenia tak bardzo upragnionego pokoju i wolności".

Marsz. Stalin przesłał prezydentowi Beneszowi następującą odpowiedź: „Dziękuję Panu, Panie Prezydencie, za przyjacielskie pismo przesłane mi z okazji powrotu Pana do Pragi, stolicy wyzwolonej Czechosłowacji. Proszę przyjąć moje najserdeczniejsze życzenia dla Pana osobiście i dla braterskich narodów Republiki Czechosłowackiej".

Rekonstrukcja gabinetu francuskiego

Wybory we Francji przeprowadzone będą w jesieni

PARYŻ (Polpress). W dniu 31 maja odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem generała de Gaulle, na którym zapadło postanowienie co do zmian na niektórych stanowiskach ministerialnych. Dotychczasowy minister informacji Tietgen został mianowany ministrem sprawiedliwości. Dotychczasowy minister sprawiedliwości de Menthon został mianowany przedstawicielem Francji w międzynarodowej komisji dla spraw zbrodni wojennych. Nowym ministrem informacji został Soustelle, dotychczasowy komisarz rządu w m. Bordeaux. Pineau, który powrócił niedawno z niewoli niemieckiej, został mianowany ministrem aprowizacji.

Po posiedzeniu rady ministrów generał de Gaulle oświadczył przedstawicielom prasy, że wybory do Izb Ustawodawczych odbędą się prawdopodobnie na jesieni, a w każdym razie przed upływem bieżącego roku.

Dzienniki paryskie, podając komunikat o zmianach w rządzie, podkreślają, że rekonstrukcja gabinetu gen. de Gaulle nie ma charakteru politycznego.

Hitler w roli entuzjasty Nerona

Gdy Berlin płonął, on rozmawiał o sztuce

Berchtesgaden, (United Press). Gdy Berlin stał w płomieniach, Hitler rozprawiał o muzyce, architekturze i teatrze. Opowiada o tym panna Schroeder, osobista sekretarka Hitlera od chwili jego dojścia do władzy. Nocami, gdy bombowce alianckie waliły w Berlin, Hitler przy herbacie rozprawiał o sztuce i o planach odbudowy miast niemieckich.

„My, członkowie sztabu Hitlera, — opowiada p. Schroeder, — nie mieliśmy regularnych godzin pracy. Byliśmy zawsze do dyspozycji Hitlera. Wolał on noce od dni. Zazwyczaj rozpoczynał swą pracę wieczorem i nie spaliśmy po całych nocach. W ostatnich dniach Berlina kładliśmy się spać o godzinie 8 z rana. Ale już po trzech godzinach Hitler wstawał. Zjadał śniadanie i natychmiast żądał przedstawienia sprawozdań o atakach lotniczych. Po przejrzeniu ich zawsze wpadał w gniew.

Ostatnio Hitler był bardzo przygnębiony. Po zamachu na swoje życie oświadczył: „Nic nie może mi się teraz stać, ponieważ nikt nie może objąć po mnie dowództwa". Panna Schroeder stwierdza, że Hitler uważał, że Göring w ostatnich czasach zupełnie zwariował. Kiedy powiedziała Hitlerowi, że imię Himmlera jest na ustach narodu, rozgniewał się i powiedział, że Himmler jest zupełnie nieestetyczną osobistością".

Wypowiedź b. urzędnika „rządu" emigracyjnego

NOWY JORK (Pólpress). Dziennik „Star" wychodzący w Toronto ogłosił artykuł dr Stawińskiego, który niedawno przybył z Londynu do Kanady. Stawiński pracował w ministerstwie informacji przy „polskim rządzie emigracyjnym", jednakże z powodu różnicy poglądów zrezygnował z pracy. Stawiński uważa bowiem, że przy rozwiązywaniu całokształtu zagadnień polskich za mało poświęca się uwagi zasadzie samostanowienia narodu.

W artykule swym Stawiński dokładnie omawia sytuację narodu polskiego w szczególności zaś położenie chłopów. Charakteryzując sytuację Polski jako kraju rolniczego, który bardzo ucierpiał podczas wojny, Stawiński podkreśla ogromne znaczenie reformy rolnej, dzięki której już 1.500.000 chłopów otrzymało ziemię.

Na marginesie autor artykułu wspomina również o obietnicach rządzącej klasy w Polsce w r. 1920, kiedy to chcąc pozyskać chłopów, ówczesny rząd polski obiecywał reformę rolną, lecz nigdy obietnicy nie dotrzymał. Następnie Stawiński podkreśla działalność Tymczasowego Rządu Polskiego, który przez wprowadzenie reformy rolnej uzyskał poparcie całego narodu i chłopów polskich. Ten sukces polityczny jest głównym powodem niechęci „rządu" londyńskiego do Tymczasowego Rządu Polskiego.

Pierwsze posiedzenie Sądu Najwyższego

Po prawie 6-letniej przerwie odbyło się pierwsze w tymczasowej siedzibie w Łodzi posiedzenie Izby Karnej Sądu Najwyższego. Posiedzeniu przewodniczył w pierwszej z kolei sprawie o zabójstwo ob. Aleksandra Wysmulskiego, dokonane w dniu 27. 7. 1944 r. przez milicjanta w Lublinie. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego ob. Barcikowski. Sprawy referowali sędziowie Sądu Najwyższego M. Fleczyński i J. Potępa. W liczbie spraw zamieszczonych na wokandzie posiedzenia znalazły się 3 sprawy z osk. z art. 100 K. K. o zbrodnię stanu.

Zgodnie z wnioskiem prokuratora Sądu Najwyższego M. Siewierskiego, sprawy te skreślono z wokandy, ponieważ zagadnienie kasacyjne będzie uprzednio przedmiotem obrad pełnego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego w dniu 2 bm.

Z pozostałych spraw, w których wnioski składał prokurator Sądu Najwyższego S. Błeszyński, oddalono zgodnie z wnioskiem prokuratora kasacje w sprawach: Pyca Władysława osk. z art. 255 K. K. o zabójstwo, Wierzchonia Władysława osk. z art. 257 K. K. o kradzież, Tadeusiaka Zdzisława Piotra osk. z art. 235 K. K. i Pusiaka Józefa osk. z art. 236 K. K. o uszkodzenie ciała.

Natomiast uchylono wyrok w sprawie Rożenka Stefana osk. z art. 235 K. K. również o uszkodzenie ciała.

Przy otwarciu posiedzenia i referowaniu sprawy Pysa pod przewodnictwem Pierwszego Prezesa obecni byli przedstawiciele sądownictwa i prokuratury.

Na bliskim Wschodzie spokój

LONDYN, 4. 6. (TASS). Delegaci siedmiu państw Arabskich, między innymi: Syrii, Iraku, Libii i Transjordanii przybyli do Kairu na konferencję Ligi Panarabskiej, która rozpoczyna się w dniu dzisiejszym. Według informacji angielskich, na Bliskim Wschodzie panuje spokój.

Zjazd młodzieży bałkańskiej

MOSKWA, 4. 6. (TASS). Korespondent agencji Tass donosi z Belgradu, że odbyły się tam rozmowy pomiędzy przedstawicielami organizacji młodzieżowych krajów bałkańskich, w sprawie zwołania pierwszego zjazdu młodzieży bałkańskiej.

Jak donosi dziennik „Mladzi Bores" termin zjazdu wyznaczono w Belgradzie na dzień 8-go lipca.

Bułgaria, Rumunia, Grecja i Albania wyślą na zjazd po 10-ciu delegatów z decydującym prawem głosu. Na zjeździe zostaną wygłoszone następujące referaty: „Młodzież bałkańska w walce z najeźdźcą faszystowskim" (referent delegat młodzieży greckiej), 2) „Zadania młodzieży bałkańskiej w kwestii zabezpieczenia pokoju" (referent delegat młodzieży Jugosławii), 3) „Gospodarcze i społeczne położenie młodzieży bałkańskiej" (referent delegat młodzieży Bułgarii), 4) „Wykształcenie, kultura, sport i odpoczynek młodzieży" (referent delegat młodzieży rumuńskiej), 5) „Walka o jedność młodzieży bałkańskiej" (referent delegat młodzieży albańskiej).

Z obozu w Mathausen

WARSZAWA, 4. 6. (TASS). Do Warszawy przybyła delegacja z obozu koncentracyjnego w Mauthausen, w osobie obywateli Tyrankiewicza i Rusinka. W obozie w Mauthausen znajdowało się ogółem pół miliona osób, w tym 120 tysięcy Polaków. W chwili wkroczenia wojsk Sojuszniczych w obozie znajdowało się jeszcze 30 tysięcy Polaków, którzy pragną jak najszybciej wrócić do ojczyzny.

Przegląd prasy

Dążenia chłopów polskich

„Gazeta Lubelska" precyzuje dążenia chłopów polskich w dobie powojennej. Na pytanie, co myśli i czego chce teraz nasz chłop, dziennik odpowiada:

Chłop polski w tych pierwszych dniach powojennych chce przede wszystkim pokoju i spokoju oraz dostępu do oświaty i kultury. Pojedyńczy chłopi w rozmaity sposób te swoje pragnienia formułują, ogólny jednak ich sens jest jeden: pokoju i oświaty. Dlatego chłop pragnie, aby Polskę z narodami słowiańskimi łączyły stosunki jak najbardziej przyjazne. Dlatego pragnie, aby państwo nasze zacieśniło stosunki z demokracjami zachodnimi. Dlatego pragnie, aby w stosunkach między narodami zapanował spokój i sprawiedliwość, a miejsce walki i współzawodnictwa zastąpiła współpraca i współdziałanie.

Wojna, która trwała tak długo, a dwukrotnie niby potężny, miażdżący wszystko walec, przetoczyła się przez nasze ziemie, najbardziej dotknęła chłopów.

I w 1939 r. i w latach 1944, czy 1945 płonęły chaty chłopskie, płonęły stogi chłopskie, ginęły konie, krowy i przychówek chopski, a kopyta końskie, a buty żołnierskie, a koła armat i gąsienice czołgów wgniatały w ziemię niezebrany plon. Tam, gdzie front zatrzymał się na dłużej, niszczał cały dobytek, ale i tam, gdzie walki trwały stosunkowo krótko, zniszczenie było ogromne.

Gospodarczo wojnę najdotkliwiej odczuł chłop, chłop w całej swej masie.

Chłop chce pokoju, a z nim spokoju i ładu. Chłopi pierwsi i najsumienniej przystępują do odbudowy swej gospodarki i żądają, by im w tym nikt nie przeszkadzał. Nie czekają na opracowanie ogólnych planów, programów itd. Ziemię zasiali i plon z niej chcą zebrać. Na miejscu zniszczonej chaty stawiają tymczasową lepiankę lub barak i chcą w nim mieszkać. Ale wara tym, coby im przez warcholstwo mieli w tym przeszkadzać. Chłopu w jego pracy potrzebny jest porządek i ład. I w interesie chłopa ład i porządek w państwie musi być zaprowadzony, a pokój w świecie na długie lata ugruntowany.

Nie wolno zwlekać

Paląca sprawa osiedlenia Polaków na ziemiach zachodnich, nie schodzi z łamów prasy. „Robotnik" nawołuje do przyspieszenia akcji osiedleńczej, słusznie wskazując na groźne następstwa, jakie mogą powstać z jej przewlekania.

Ludność niemiecka, zamieszkała dotąd na naszych terenach, zdawało sobie doskonale sprawę, że w wyniku klęski, jaką poniósł hitleryzm, formy odwetu i słusznej, sprawiedliwej zapłaty za dokonane zbrodnie mogą przyjąć takie rozmiary, że lepiej uciekać wraz z cofającą się i rozbitą armią niemiecką w głąb zbankrutowanej Rzeszy. Wobec takiego sposobu rozumowania wynik był taki, że 85 procent ludności niemieckiej podążyło za armią swoją na zachód, opuszczając i pozostawiając bez żadnej opieki warsztaty pracy i gospodarstwa.

Stan ten zmusza wyraźnie do pominięcia nawet w niektórych wypadkach ram koniecznego zorganizowanego zaludnienia, na korzyść masowego, żywiołowego obsadzania opuszczonych terenów, z takiej choćby prostej przyczyny, aby ratować opustoszałe warsztaty pracy i nie dopuścić do tego, aby nowowrócone Macierzy ziemie były siedliskiem głodu i pustki w najbliższym okresie naszej pokojowej samodzielnej gospodarki państwowej.

Naszym zdaniem dopiero po szybkim zaludnieniu tych ziem możemy i powinniśmy przystąpić do planowego zorganizowania terenu, ujęcia osadnictwa w ramy reformy rolnej, roztoczenie należytej opieki i ingerencji państwa we wszystkie dziedziny rozwijającego się życia i przemysłu. Zadaniem pierwszym, nakazem chwili jest ruszyć rdzewiejące maszyny, zużytkować rozkładający się często i gnijący surowiec, zabezpieczyć budynki i sprzęt wyrobniczy, oddać w ręce chłopskie ziemię i inwentarz, nie dopuścić do niszczenia mienia państwowego i narodowego.

Naród nasz przez kilkuletnią niewolę niemiecką nauczył się wiele, mówimy bez ogródek — nauczył się cierpieć, znosić trudy i troski dnia codziennego. Nie jest żadną tajemnicą, że przesiedleni od pierwszej chwili nie będą opływać w dostatki i wygody, będą musieli rozpocząć budowanie swej egzystencji od początku, ale zawsze z pełną gwarancją, że zabezpieczają byt sobie i swym najbliższym na przyszłość, a równocześnie z tym przeświadczeniem, że wypełniają zaszczytny obowiązek wobec własnej Ojczyzny.

Odznaczenie marsz. Tołbuchina

BELGRAD, 4. 6. (TASS). W dniu wczorajszym marszałek Tito udekorował marszałka Tołbuchina najwyższym odznaczeniem jugosłowiańskim.

Czerwony Krzyż leczy rany zadane wojną

Ziemia wraca do chłopów

Uroczystość wręczenia chłopom aktów nadania ziemi w Nakle

Przy pięknej pogodzie, po równej jak stół szosie mkniemy autem do Nakła na uroczystość wręczenia chłopom aktów nadania ziemi.

Po godzinie stajemy na placu przed kościołem. Uroczystość zaczęła się od Mszy świętej. Setki, odświętnie ubranych wieśniaczek i wieśniaków zapełniają nie tylko umajony zielenią kościół, lecz klęczą także na trawie dookoła świątyni.

Po nabożeństwie idziemy z tłumem chłopów do świetlicy, gdzie ma się dokonać uroczystość wręczenia im aktów nadania ziemi z dziesięciu gmin powiatu wyrzyskiego.

Wieśniacy tłumnie otaczają przedstawicieli władz. Zadają pytania, informują się, radzą.

Kilkudziesięciu ludzi gromadzi się wokół księdza proboszcza, którego twarz promienieje radością i dumą. Wspomina z parafianami wspólne koszmarne przejścia z czasów okupacji niemieckiej, kiedy wyłącznie jedność i solidarność społeczeństwa decydowały o możliwości przeżycia. Nieco dalej wieśniacy prowadzą ożywioną rozmowę ze starostą, burmistrzem, dyrektorem gimnazjum — dokąd posyłają swych synów, po tak potrzebną dla ludu, a zakazaną dotychczas oświatę.

W końcu wchodzimy do tonącej w zieleni sali świetlicy. Starsi gospodarze i gospodynie zajmują miejsca siedzące. Młodzież niepowstrzymanym potokiem zalewa przejścia. Każdy wyciąga szyję, a żeby zobaczyć to, co ma nastąpić za chwilę na podium. Robi się tłok. Nie można przymknąć drzwi do sali.

Zebranie zagaja ob. Szulc — pełnomocnik dla spraw reformy rolnej w powiecie. Dziękuje rolnikom za dobre wykonanie siewu, który jest gwarancją, że nie będzie w Polsce głodu. W słowach szczerych, mocnych przemawiają także: burmistrz miasta Nakła, pełnomocnik wojewódzki dla spraw reformy rolnej ob. Król, starosta, przedstawiciele stronnictw politycznych, prasy. Wszyscy życzą wsi polskiej dobrych zbiorów i dziękują za ścisłą współpracę z rządem Rzeczypospolitej w dziele odbudowy kraju i podniesienia dobrobytu całego narodu.

Burzą oklasków przyjęto przemówienie księdza proboszcza, prawdziwego orędownika ludu polskiego za czasów krwawych rządów hitlerowskich. Szacunek i miłość do księdza widać na wszystkich ogorzałych twarzach chłopskich. Cisza, jak w kościele. „Zawsze byłem Polakiem, obrońcą ludu polskiego — mówi kapłan. — Nigdy nie mówiłem z wami po niemiecku. Ufałem wam, wierzyłem wam i wyście mnie obdarzali wiarą. Jeżeli to jest nieprawda — niech wstanie ten, kto mi zaprzeczy?" Zamiast odpowiedzi — huragan oklasków i niemilknące okrzyki: „Niech żyje!"

Punktem kulminacyjnym uroczystości było wręczenie chłopom aktów nadania ziemi. Twarde, silne ręce chłopów ujmują delikatny papier, oczy zaś czytają wypisaną na nim treść. Chłop polski swoim spojrzeniem, zachowaniem się, każdym ruchem — wchłania w siebie historię, jaką jest nowa rzeczywistość polska.

Jerzy Jacyna.

Życie artystyczne Torunia

Do Torunia przybył z Wilna oprócz teatru dramatycznego i komedii muzycznej, wileński teatr kukiełek „Bajka" pod kierownictwem ob. Badowski i Pikielaski. Teatrzyk ten, posiadający piękne tradycje, będzie nielada atrakcją dla dziatwy pomorskiej.

W ostatnich dniach przybyła do Torunia znana na naszym gruncie pianistka prof. Kurpisz-Stefanowa, której powierzone zostało zorganizowanie i kierownictwo Toruńskiego Konserwatorium Muzycznego. — Zapisy uczniów do klas: fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, śpiewu, instrumentów dętych i klasy organowej, kursów: niższego, średniego i wyższego, przyjmuje się w Woj. Wydziale Kultury i Sztuki.

Korespondencje własne

Z Kartuz

Powiat kartuski mimo wielkich trudności spowodowanych okupacją i wojną powraca do normalnego stanu.

Miasto Kartuzy szybko zrzuciło ślady niemczyzny. Niemieckie szyldy i napisy zostały zastąpione polskimi, ulice dzięki usilnej pracy czynników powołanych doprowadzono do możliwego wyglądu.

*

Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Hieronima Derdowskiego w Kartuzach zostało uruchomione w dniu 4 maja 1945 pod dyrekcją mgr. Stanisława Moczulskiego. Obejmuje ono właściwie 2 gimnazja: dziennie z 2 klasami przygotowawczymi i gimnazjum, oraz liceum wieczorowe dla dorosłych. Zawiera łącznie 10 klas i liczy ponad 300 uczniów i uczennic. Aby jak najszerszym masom wiejskim powiatu kartuskiego dać możność kształcenia ich dzieci w szkole średniej, organizuje się internat szkolny, który też wkrótce zacznie spełniać swą wybitną rolę w oświacie ludu wiejskiego przy odpowiednim poparciu władz i społeczeństwa. Dyrekcja szkoły dokłada wszelkich starań, żeby go postawić na właściwym poziomie gospodarczym i wychowawczym.

Trudności jest wprawdzie dużo, ale jeszcze więcej uporu i zawziętości w ich przezwyciężaniu. Pęd do nauki i oświaty samej młodzieży, a zwłaszcza starszej, często pracującej zawodowo, szczera chęć odrobienia ogromnych strat wojennych, jest tym pewnym zadatkiem, że i ofiarne wysiłki nadwątlonych sił nauczycielskich nie pójdą na marne.

*

W drugim dniu Zielonych Świątek odbył się w miejscowości Szymbark, pow. kartuskiego uroczysty pogrzeb dziesięciu Polaków, zamordowanych tu przez Niemców w maju 1944 r.

Przy dźwiękach marsza żałobnego liczne delegacje, duchowieństwo, przedstawiciele władz państwowych i partii politycznych oraz rodziny ofiar i kompania honorowa milicji obywatelskiej, odprowadzili w kondukcie pogrzebowym na cmentarz ofiary pomordowanych.

Nad wspólnym grobem zostały wygłoszone okolicznościowe przemówienia przez miejscowego proboszcza, starostę i przedstawicieli partii politycznych.

Z Kruszwicy

Towarzystwo wioślarskie „Gopło" przy ZWM w Kruszwicy urządziło w ubiegłym tygodniu zebranie organizacyjne, by pobudzić do życia tę zdrową dziedzinę sportu, której rozwój był zahamowany w okresie wojny. Mając tu w Kruszwicy piękny teren sportów wodnych i naturalny przepisowy tor regatowy, na którym odbywały się interesujące regaty międzyklubowe oraz eliminacje reprezentacji Polski na olimpiadę, zarząd wioślarzy postanowił uprzystępnić naszej młodzieży jak najszersze korzystanie z tego sportu. Uchwalono skompletować kilka załóg, aby mogły one pod okiem trenera przygotować się do przyszłych regat. Zarząd wioślarzy zaprasza miejscową młodzież do swych szeregów.

*

Po 5-letniej niewoli sport w Kruszwicy budzi się do życia. Pierwsi w tym roku weszli na boisko zawodnicy ZWM, którzy grali kilka meczy w piłkę nożną oraz urządzili wewnętrzne zawody lekkoatletyczne. Młodzież z zapałem oddaje się sportowi i osiąga coraz lepsze wyniki.

W ubiegłym tygodniu powstał klub sportowy przy winiarni w Kruszwicy. Na razie utworzono sekcję piłki nożnej. Kierownikiem sportowym został ob. M. Nowak, gospodarzem ob. W. Rutkowski, kapitanem drużyny ob. St. Lewandowski.

Z Włocławka

Włocławski oddział Polskiego Czerwonego Krzyża, pragnąc w sposób trwały i pożyteczny uczcić pamięć bohaterów i męczenników narodowych poległych w walce czy też zamordowanych przez Niemców, postanowił urządzić sierociniec dla dzieci pozbawionych rodziców wskutek prześladowań okupacyjnych. W dorocznym tygodniu Czerwonego Krzyża zostanie przeprowadzona na terenie powiatu zbiórka na ten cel.

*

Obowiązki prezydenta miasta Włocławka objął ob. Ignacy Kubecki.

Z Piotrkowa Kujawskiego

W niedzielę, dnia 27 maja, 129-ta Drużyna Harcerska im. Jana Kasprowicza w Piotrkowie Kujawskim urządziła dla ludności Piotrkowa i okolicy przedstawienie, którego treść osnuta na tle wojny, zyskała szczere uznanie. Tytuł „Ułani" nie jest znany szerszym warstwom społeczeństwa, ponieważ sztukę tę pisał w okresie okupacji niemieckiej kolega i przyjaciel harcerzy, Stanisław Michałowski z Piotrkowa.

Przy żywym obrazie odśpiewano „Zmarł biedaczysko" i „Rozkwitały pąki białych róż".

W nadprogramie odtworzono stosunki, jakie panowały w piotrkowskim urzędzie gminnym za czasów okupacji. Przykro było nam patrzeć na to, jak byli traktowani Polacy przez niemieckich urzędników, jednak odpowiednie naśladowanie dwóch „figur" nimieckich: Pubantza — dh Bogdan Wróblewski i Sonneck'a — dh Stanisław Trzemżalski, sprawiło, że zebrani nie mogli powstrzymać się od śmiechu, nagradzając każdy występ burzą oklasków.

Drużyna Harcerska otrzymała pomoc w zorganizowaniu przedstawienia przede wszystkim od M. O. w Piotrkowie oraz od wszystkich czynników administracji, jedynie Elektrownia Miejska odmówiła prośbie o udzielenie światła, któreby przyczyniło się do efektowniejszego wyglądu całości przedstawienia. Po ukończeniu przedstawienia — światło zabłysło! Co miało to znaczyć, nikt w Piotrkowie dotąd odgadnąć nie zdołał.

Eljot

Z Chełmna

Po pokonaniu licznych trudności technicznych zostało dokonane uroczyste otwarcie kina, które nastąpiło w sobotę, dnia 26 maja. Kinu nadano nazwę „Słowianin".

Uruchomienie tak ważnego ośrodka kultury, oświaty i propagandy Chełmno zawdzięcza kierownikowi okręgowego Wydziału Kinofikacji Okręgu Pomorskiego z Bydgoszczy, który sprowadził cały sztab mechaników. Uroczystego otwarcia kina dokonał kierownik Pow. Oddziału Inform. i Prop. ob. Karpiński.

Społeczeństwo Chełmna i okolicy przyjęło fakt otwarcia kina z wielkim zadowoleniem.

Z Chojnic

Sytuacja żywnościowa powiatu chojnickiego jest zadowalająca. Są tu: zboże i kartofle. Gorzej przedstawia się zaopatrzenie w mięso i tłuszcz z powodu braku bydła, a zwłaszcza świń. Stan zasiewów zimowych jest dobry. zaś wiosennych zadawalający.

Zagadnienia literatury w oświetleniu prasy

Najważniejszymi zagadnieniami w literaturze i sztuce w chwili obecnej jest stosunek do rzeczywistości narodowej oraz udostępnienie i upowszechnienie literatury zarówno przez rozwój bibliotek jak i przez nową, dla wszystkich zrozumiałą formę pisania.

Przerwa 6-ciu lat w wydawnictwach polskiej literatury stanowi ogromny wyłom w naszej kulturze. Część prac z czasów okupacji rozeszła się w manuskryptach lub odbitkach, wykonywanych na powielaczach, lecz jedynie znikoma część społeczeństwa miała możność się z nimi zapoznać. Obecnie Związek Zawodowy Literatów Polskich utworzył w Krakowie Archiwum literatury podziemnej. Zebrane tam materiały mają służyć przyszłym pokoleniom, jako świadectwo naszych dni.

Nie prędko zdołamy zapełnić w pracy literackiej sześcioletnią lukę, szczególnie przy istniejących trudnościach technicznych i braku papieru.

Literatura wojenna — rzecz zupełnie zrozumiała — oparta była na przeżyciach i motywach wojennych. Oddźwięki wojny — obok prac na tematy społeczne — długo jeszcze będą zajmować miejsce w literaturze współczesnej. Literatura o wojnie jest potrzebna społeczeństwu, by uświadomić jej grozę tym, którzy poznali ją niedostatecznie i przypominać tym, którzy zapominają zbyt łatwo.

Przy poruszaniu tak dobrze nam znanych przeżyć — słusznie pisze Antoni Pokorski w „Robotniku": „Pisarzowi drży ręka... Jakimż bowiem słowem zamknąć w kształcie literackim obraz dziecka, rzuconego i duszącego się w kanale ze ściekami? Jakich porównań używać, jakich rymów?... Chciałby tym najprostszym i niewypowiedzianym — bo idącym z najserdeczniejszego odruchu — słowem znaleźć pomost między wielkością cierpienia, a swoimi ograniczonymi możliwościami wyrazu zewnętrznego". W głębokich słowach wypowiada autor uczucia znane każdemu, kto pisał lub próbował pisać o bolesnych i wstrząsających przeżyciach wojennych. W odniesieniu do nich słowa wydają się puste, pozbawione treści, wyświechtane. Przeżycia te znajdują jednak swój wyraz w literaturze, bo jest ona ściśle związana z życiem i cierpieniami człowieka, — jest ich wyrazem.

W Krakowie w początkach kwietnia została wystawiona pierwsza sztuka, oparta na tematach wojennych pt. „Mąż doskonały" Jerzego Zawieyskiego. „Odrodzenie" — tygodnik literacki drukuje obok powieści osnutej na tle stosunków Polski przedwojennej — „Węzły życia" Nałkowskiej, wiele ciekawych nowel, opowiadań, wierszy i wspomnień wojennych. „Rzeczpospolita" daje odcinek powieści Poli Gojawiczyńskiej pt. „Krata", osnutej na tle przeżyć autorki w więzieniu warszawskim na Pawiaku. „Dziennik Polski" wychodzący w Krakowie zamieszcza w każdą środę dodatek literacki.

Ukazało się nakładem spółdzielni „Czytelnik" szereg broszur o Majdanku, Oranienburgu i innych obozach koncentracyjnych.

Na osobną notatkę zasługuje literatura w obozach, której poświęciliśmy parę artykułów w „Ziemi Pomorskiej" („Książka w obozie", „Pamięci Zosi").

Nie można dzisiaj określić, jaki prąd przeważa w literaturze współczesnej. „Trudno dziś mówić o kierunkach literackich. Trudno przewidzieć, czy pisarz zamknie nabrzmiałą cierpieniem rzeczywistość w przepełnionych uczuciem uniesieniach romantycznych, czy pozwoli jej skrzepnąć w spokojnych formach realizmu" — pisze we wspomnianym wyżej artykule Antoni Pokorski. Zaznacza się jednak już dziś wyraźnie pewna dwutorowość rozwoju literatury: realizm obok swoistego impresjonizmu. Jaki kierunek weźmie górę — pokaże czas, obydwa jednak mają wielkie możliwości. Proste, realistyczne przedstawienie przeżyć może nieraz zrobić większe wrażenie na czytelniku, niż najpiękniej ujęta impresja artystyczna. Dlatego realizm na pewno nie zniknie z literatury. Z drugiej zaś strony nie znikną z niej również piękne impresje, usiłujące uchwycić to, co niewyrażalne.

Pojęcie realizmu w sztuce jest bardzo złożone i skomplikowane, wymagające osobnego omówienia. W swym artykule w 21 numerze „Odrodzenia" „O realiźmie i fantastyce" Jerzy Andrzejewski pisze: — „Pojęcie realizmu zawiera w sobie zazwyczaj ocenę stosunku pomiędzy fikcją artystyczną i jej wzorem: rzeczywistością. Jedyną fantastyką istotną, bo nieprzeniknioną i niepoznawalną, są przeżycia człowieka."

Stefan Otwinowski w artykule „Literatura i życie" (próba rachunku), drukowanym w „Odrodzeniu", tak pisze o prądach, jakie panowały w literaturze przed wojną: — „Nie można jednak kwestionować, że ta psychologiczna i mistyczna literatura pogłębiła intelektualną wartość powieści polskiej. Literatura polska sprzed okresu XX-lecia cierpiała na grzech upraszczania lub fałszywego uszlachetniania postaci. Wyjątek stanowi Prus. Orzeszkowa ma również postaci z prawdziwego zdarzenia..." Pisząc o literaturze z lat 1918—1939 tak precyzuje swe stanowisko: — „Pisarze społeczni ulegali także koszmarowi nierzeczywistości i swój realizm gubili w grubej deformacji i konstruktywizmie". Po tym okresie „psychiatrycznej" powieści, przychodzi otrzeźwienie — wojna hiszpańska — i oczyszczenie, które kosztowało nas tak drogo: wojna. — „Literatura i życie. Życie... Lata niemieckiej okupacji — to przede wszystkim zupełne zniszczenie osobistej godności człowieka. I ciągły strach i samotność. Świat jest tylko na wolności, wśród ludzi, nadziei." — kończy Stefan Otwinowski.

Bolesław Dudziński w artykule zamieszczonym w „Robotniku" „O stanowisko pisarza w nowej Polsce" podkreśla: — „Lata, któreśmy przeżyli ostatnio, rozszerzyły niemal bezgranicznie zakres możliwości tematycznych, wzbogaciły naszą wiedzę o życiu i człowieku, tchnęły w nas sens i smak zdrowego realizmu; nauczyły patrzeć na rzeczywistość oczyma kształtującego ją w męce i znoju bojownika. Zbliżenie się do rzeczywistości jako zespołu zjawisk powszechnych i obiektywnych, określających ramy świadomości zbiorowej, nie oznacza bynajmniej zepchnięcia literatury do poziomu wulgarnego utylitaryzmu, okolicznościowych potrzeb i wymagań. Nic nie może i nie powinno krępować szerokiego oddechu artysty i twórcy — prócz jednej jedynej troski: o dobro i pożytek społeczny."

„Rzeczpospolita" zamieściła na swych łamach „Rozmowy o Polsce — pisarze polscy wobec nowej rzeczywistości". Przytaczam tu wyjątki z wypowiedzi kilku znanych nam literatów.

Autor „Czerwonych tarcz" Jarosław Iwaszkiewicz tak określa zadanie pisarza: — „Z jednej strony czeka nas, literatów polskich, wdzięczna choć trudna praca stawiania — i rozwiązywania — zagadnień, jakie nasuwać będą przemiany społeczne i polityczne. Z drugiej strony społeczeństwo winno doceniać indywidualną wartość pisarza i nie stawiać mu wymagań, które nie odpowiadają charakterystycznym cechom jego osobowości."

Poeta Mieczysław Jastrun mówi: „Walka o nową, demokratyczną Polskę jest nie tylko walką o sprawiedliwy ład społeczny; jest zarazem walką o poziom moralny społeczeństwa. W walce tej weźmie udział pisarz polski, który stanie się znowu organizatorem wyobraźni i woli narodu..." „Zmieni się radykalnie układ warstwy czytelniczej. Czytelnik będzie żądał lektury związanej ze sprawami, które bezpośrednio go obchodzą. Dlatego uważam, że zadaniem pisarza polskiego jest, by nie obniżając formy sztuki pisarskiej („obniżenie formy" tego rodzaju było by równoznaczne ze skazaniem na zagładę literatury pięknej) był przystępny dla mas inteligencji polskiej."

Autorka „Kraty", Pola Gojawiczyńska, tak precyzuje swe stanowisko — „Jaki jest człowiek — taka będzie rzeczywistość; jaka będzie rzeczywistość — taki będzie pisarz".

Autorka „Węzłów życia" Zofia Nałkowska mówi: „Pierwszym naszym zadaniem jest poznanie dziejów lat ostatnich, ustalenie ich diagnozy, wykrycie przyczyn, bez tego bowiem nie wyniszczymy w sobie i w innych ich trwających śladów. Ostatnie lata pouczyły nas, że świat jest poważny i rzeczywisty, że działamy nie w fikcji, ale w surowym układzie przyczyn i skutków."

W swej recenzji na temat premiery „Męża doskonałego" Stanisław Witold Balicki w artykule pt. „Czy doskonały?" — pisze: „Nie chcemy mitów, legend; chcemy szczerych i jasnych słów o prawdzie. Dość już mamy przeanielania naszych codziennych czynów, które tworzą nieszczęsną historię. Dopóki nie przebudujemy się sami wewnętrznie — nie zmienimy narodowej ideologii, nie wytyczymy sobie dróg realnej, opartej na zrozumieniu rzeczywistości pracy nad przyszłością, dopóty nie spłodzimy pokoleń, które będą mądre, twórcze i szczęśliwe, nie obarczone przekleństwem przeszłości."

Z przytoczonych wyżej wypowiedzi jak i z utworów już opublikowanych widzimy jasno, że literatura polska zwraca się ku realizmowi, ku jasnemu, prostemu i zrozumiałemu wyrażaniu przeżyć w formie artystycznej, walcząc jednocześnie o jej czystość, niezależność i wysoki poziom.

Nie ulega wątpliwości, że taka literatura jest narodowi potrzebna. Stanie się ona słowem, trafiającym do każdego wrażliwego na piękno serca.

Naród, pozbawiony przez sześć lat okupacji polskiego słowa, jest spragniony zarówno poezji, jak i pięknej prozy. Dusze spragnione są posiewu piękna, a umysły głębokich, nowych myśli.

Krystyna Wrochno

Ze skrzynki pocztowej

Jeszcze o nauczycielach

Przed kilku tygodniami poruszaliśmy na naszych łamach sprawę kart żywnościowych dla nauczycieli emerytów. Jak się dowiadujemy notatka nasza znalazła należyty oddźwięk i od pierwszego maja emeryci otrzymali kartki żywnościowe drugiej kategorii. Niestety, jak wynika z napływających do nas obecnie listów poprawa ta była krótkotrwała — od 1 czerwca przydzielono emerytom z niewiadomych powodów znowu karty 3 kategorii.

Wywołało to zrozumiałe rozżalenie wśród ludzi steranych pracą i pełne goryczy komentarze.

Dowiadujemy się również, że nauczyciele emeryci od pięciu miesięcy nie otrzymują zaopatrzenia emerytalnego.

Zastanówmy się chwilę nad tą sprawą. Wprawdzie nasze młode państwo ma wiele kłopotów i naglących spraw, jednakże nie powinniśmy w dążeniu do lepszej przyszłości zapominać o tych, którzy swą ofiarną pracą rozwijali nasze umysły, a serca przygotowali pod posiew idei państwowej. Naszym nauczycielom zawdzięczamy kadry fachowców tak potrzebne dziś państwu, kadry uczonych i światłych obywateli. Naprawdę nie zasługują oni na to, by żyli teraz z jałmużny, udzielanej im przez byłych uczniów, choćby ofiarowana była z najlepszego serca. Należy się im pomoc państwa i samorządów. Zasłużyli na nią.

Cenimy dzisiaj wszyscy człowieka pracy. Państwo nasze dąży do tego, by mu zapewnić nie tylko pełnię praw, ale i dobrobyt. Nie zapominajmy, zapatrzeni w przyszłość, o pracownikach przeszłości. k. w.

Podziękowanie

Ranni żołnierze Wojska Polskiego, przebywający na kuracji w szpitalu 1796, poczuwając się do moralnego obowiązku, wyrażają swą wdzięczność personelowi lekarskiemu i sanitarnemu za okazywaną serdeczną pomoc i opiekę.

Szczególną wdzięczność wyrażamy kpt. dr Ninie Proswirninej za jej iście macierzyński stosunek do nas. Kpt. dr Proswirnina łączy w sobie wiedzę i doświadczenie lekarskie z dobrocią i szlachetnością serca.

Nigdy nie zapomnimy tego faktu, którego świadkami byliśmy 17 maja 1945 r. W tym to dniu spacerowaliśmy na placu szpitalnym. Jednocześnie przenoszono ciężko rannych. Kpt. Proswirnina, nie zważając na swój stopień wojskowy i na to, że jest słabą kobietą, sama przenosiła chorego z sali operacyjnej na drugie piętro. Gdy jeden z lekko rannych chciał ją wyręczyć, kpt. Proswirnina nie skorzystała z usługi, motywując to tym, że on jeszcze jest za słaby.

Za jej dobroć i poświęcenie składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

List podpisali liczni ranni.

Uwadze poborowych

Prezydium Zarządu Miejskiego zwraca uwagę osób, podlegających w myśl dekretu z dnia 22 marca 1945 r. o częściowej mobilizacji obowiązkowi wojskowemu, że przy Rejonowych Komendach Uzupełnień urzędują stale komisje poborowe.

Wobec tego, osoby, które nie miały możności stawienia się na komisję poborową w wyznaczonych im terminach z powodu obłożnej choroby, czasowej nieobecności w miejscu zamieszkania itp. powinny zadośćuczynić stawiennictwu niezwłocznie po ustaniu tych przeszkód.

Fałszywe banknoty

Narodowy Bank Polski zawiadamia, że pojawiły się w obiegu fałszywe bilety bankowe 500 złotowe.

Falsyfikaty te wykonane są na papierze cieńszym, zwyczajnym bez znaku wodnego.

Rysunki w kolorze czarnym i tło w kolorze pomarańczowym po obu stronach falsyfikatu są jaśniejsze, brudne, w drobnych szczegółach zamazane.

Cyfry, numery i litery serii są tłoczone nierównomiernie, słabiej odbite.

Falsyfikat przy porównaniu z biletem autentycznym jest dość łatwy do rozpoznania.

Odpowiedzi redakcji

Ob. Edmund Barałkiewicz, Kruszwica.

Zaliczamy Was w poczet naszych korespondentów prowincjonalnych.

Ob. Halina Ryrzewiczowa, Gniezno.

Ogłoszeń z reguły nie przyjmujemy. Możemy umieścić krótką wzmiankę, poświęconą pamięci zmarłego kuratora.

Leszek z Zielonej Doliny.

Myśli ładne i szlachetne, ale forma nieudolna. Nie widzimy w Waszych wierszach zapowiedzi na poetę. Piszcie lepiej prozą. Prowadźcie szczerze pisany pamiętnik. Codzienne zapisywanie swych myśli pogłębia człowieka i kształci styl.

Spróbujcie pisać do nas rzeczowe reportaże z Waszych stron.

Uroczyste procesje Bożego Ciała

Procesje odbywające się z tradycji dawnych lat w samą uroczystość Bożego Ciała, noszą charakter oficjalno-reprezentacyjny. Zadokumentowała to przede wszystkim Armia Polska, przybywszy licznie na uroczystość Bożego Ciała parafii farnej. Przybył dowódca dywizji ob. pułk. Sielecki z szefem sztabu i przedstawicielem DOW ob. płk. Ptaszyńskim. Reprezentowana była również Armia Radziecka. Nadto wziął udział w procesji nowo sformowany pułk Wojska Polskiego w Bydgoszczy z dowódcą ob. maj. Bielickim oraz kompania honorowa z orkiestrą. W procesji wzięli udział przedstawiciele władz państwowyh i samorządowych, towarzystwa kościelne i świeckie, harcerstwo męskie i żeńskie, szkoły oraz wielkie rzesze społeczeństwa bydgoskiego. Stary Rynek, na którym znajdowały się ołtarze oraz przyległe ulice, udekorowane były flagami państwowymi i girlandami.

O godz. 10 rozpoczęło się solenne nabożeństwo, które odprawił proboszcz Fary ks. prof. Balcerek. Bezpośrednio po nabożeństwie wyszła z Fary uroczysta procesja, której celebransem był ks. radca Skonieczny, w honorowej asyście ks. mgr. Mocnego i ks. Behnkiego oraz licznego duchowieństwa. Gospodarzem uroczystości był proboszcz Fary, ks. prof. Balcerek. Procesja weszła wśród szpaleru Wojska Polskiego przy akompaniamencie orkiestry Milicji Wojewódzkiej na Stary Rynek. Z kościoła do pierwszego ołtarza celebransa prowadzili dowódca dywizji płk. Sielecki i podpłk. Ptasznik. Od pierwszego do drugiego ołtarza szedł wiceprezydent miasta ob. Jagniewski i ob. mjr. Piziak. Od drugiego do trzeciego ołtarza dowódca pułku ob. mjr. Bielecki i prezes S. O. ob. Plejewski, od trzeciego do czwartego ołtarza prokurator Wirski i mjr. Wieczko; od czwartego ołtarza do kościoła prowadzili mjr. Kamiński i referendarz Rekowski. Ewangelię św. odczytali z kolei ks. mgr. Wollschleger, ks. kap. Grzegorski, kapelan wojskowy, ks. mgr. Mocny i ks. prof. Baumgart. Uroczystym hymnem kościelnym „Te Deum" oraz odśpiewaniem „Boże coś Polskę" zakończyła się uroczystość Bożego Ciała parafii farnej.

Dalszym ciągiem uroczystości Bożego Ciała była uroczysta procesja na Bielawkach w kościele ks. ks. Misjonarzy parafii Św. Wincentego a Paulo. O godz. 16,30 uroczyste nieszpory odprawił proboszcz parafialny ks. superior Giemza. Po nieszporach wyprowadził uroczystą procesję w asyście licznego duchowieństwa ks. radca Skonieczny. W procesji wzięły udział stowarzyszenia kościelne i świeckie oraz wielkie tłumy wiernych. Przy ołtarzach odśpiewali ewangelię św. ks. Bach-Żelewski, ks. mgr. Mocny, ks. Grzesik i ks. prof. Baumgart. Gospodarzem uroczystości w tej parafii był proboszcz ks. superior Giemza. Wnętrze kościoła oraz fronton były pięknie udekorowane

Zapoczątkowanie tygodnia PCK

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża zapoczątkowany został dnia 3 bm. pięknym nabożeństwem w kościele św. Piotra i Pawła przy placu Wolności. Mszę św. odprawił dziekan bydgoski ks. Konopczyński w asyście ks. ks. Rymkiewicza i Wnuka. W krzesłach przed ołtarzem zajęli miejsca członkowie zarządu PCK i zaproszeni goście. Dwie drużyny harcerek tworzyły szpaler u stóp ołtarza. Po Mszy św. przemówił od ołtarza ks. Rymkiewicz. Nakreślił on w pięknych słowach ideę pracy Czerwonego Krzyża, której myślą przewodnią jest miłość bliźniego i zalecił wiernym nie tylko moralne ale i materialne poparcie tej instytucji.

Po nabożeństwie nastąpiło uroczyste wręczenie sztandaru PCK, zachowanego w czasie okupacji przez ob. B. Wasilewskiego. Aktu wręczenia dokonał wojewoda pomorski dr Pasemkiewicz na tle pięknej dekoracji przy Placu Wolności, gdzie drużyny harcerek utworzyły szpaler. Wojewoda wręczył sztandar pełnomocnikowi na okręg pomorski mgr Marianowi Kaszewskiemu, życząc PCK owocnego kontynuowania tak chlubnie rozpoczętej pracy. Przyjmując sztandar z rąk ob. wojewody, mgr Kaszewski przez podległą mu placówkę wyraził żołnierską gotowość niesienia pomocy rodakom, podporządkowując się zarządzeniom naczelnego wodza Marsz. Roli-Żymierskiego. Następnie podał sztandar pełnomocnikowi oddziału bydgoskiego ob. Marii Szuksztа, która z kolei wręczyła go pocztowi sztandarowemu PCK. S. J.

Pomorze — Warszawie

Piękny przykład bydgoskiej firmy

W ub. tygodniu wicewojewoda pomorski, ob. Felczak przyjął delegację rady załogowej składu obuwia „Leo" w Bydgoszczy. Delegaci wręczyli ob. wicewojewodzie następujące pismo:

„Rada Załogowa Składu Obuwia „Leo" w Bydgoszczy, na posiedzeniu w dniu 28 maja 1945 r. z inicjatywy swego kierownika ob. Ludwika Krupy, postanowiła jednomyślnie opodatkować się w wysokości 10% swoich miesięcznych zarobków na cele odbudowy Warszawy.

Postanowiono wręczyć zebraną w ten sposób kwotę 2.125 złotych do dyspozycji Wojewody Pomorskiego i wezwać wszystkich pracowników bydgoskich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych do takiej samej akcji.

Meldując o powyższym Obywatelowi Wojewodzie — prosimy o wywarcie swego wpływu celem rozciągnięcia akcji pomocy Warszawie na wszystkie przedsiębiorstwa pomorskie".

Wicewojewoda Felczak podziękował delegatom za wręczoną kwotę, przeznaczoną na cele odbudowy naszej stolicy, wyraziwszy swe uznanie dla pięknej inicjatywy kierownika firmy „Leo" ob. L. Krupy i wszystkich pracowników.

Ożywiona działalność sekcji dramatycznej TUR

Amatorski zespół wystąpił z bogatą rewią śpiewu, humoru i tańca dla rannych żołnierzy przy ul. Kordeckiego dnia 24. 5. br. i w dniu 25. 5. w szpitalu przy ul. Grodzkiej 64. W obydwóch szpitalach przedstawienie było gorąco oklaskiwane przez rannych. Specjalną radość sprawiła rewia ciężko rannym, którzy leżąc na noszach, na równi z innymi mogli pośmiać się i rozerwać.

Zespół dramatyczny TUR-a wystąpił w sobotę, 26. 5., i w niedzielę, 27. 5., w Teatrze Inowrocławskim z urozmaiconą rewią dla dzieci i dorosłych. Przedstawienie cieszyło się liczną frekwencją.

Emocjonujący mecz piłkarski w Bydgoszczy

„Warta"-Poznań — BKS przy Zarządzie Miejskim 1:1 (1:1)

W niedzielę rozegrany został na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy mecz piłkarski między poznańską „Wartą" a miejscowym BKS-em przy Zarządzie miejskim. Po przedmeczach drużyn młodszych i powitaniu gości przez prezydenta miasta ob. Szuksztę, oraz wymianie upominków, pozostały na boisku drużyny w następującym składach: Warta — Fontowicz, Weiss, Pieluszyński, Witkowski, Danielak, Groński, Smulski, Kaźmierczak, Nawrat, Gendera, Kaszkowiak; BKS — Podgórski, Pyda, Ilżela, Sybilla, Stock, Majchrzak, Michalski, Palucha, Muszyński, Szumiński, Jagniewski.

Drużyna „Warty" ma w swym zespole kilku graczy ligowych, którzy grali już w bardzo poważnych spotkaniach międzynarodowych. Jej atak przeprowadzał bardzo dużo pięknych akcji, dlatego stała się niespodzienką niska jego gra... Pracowita pomoc kryła dokładnie atak bydgoszczan. Obrona również dobra a bramkarz Fontowicz pokazał kilka chwytów wysokiej klasy.

Drużna BKS-u miała swój dobry dzień. Wszyscy dali z siebie maksimum by uzyskać z tak znaną i rutynowaną drużyną najzaszczytniejszy wynik. Bramkarz był wielokrotnie rzęsiście oklaskiwany za piękne robinsonady i ofiarne wyłapywanie piłek spod nóg przeciwnikaObrona zdobyła sobie sympatię całej publiczności za zdecydowane wyjaśnianie całej sytuacji bardzo nieraz groźnych, przy czym wyróżnić należy lewego obrońcę za ratowanie jej w momentach krytycznych. Pomoc miała trudne zadanie, z którego wywiązała się bez zarzutu. Środkowy pomocnik pilnie stregł groźnej trójki środkowej „Warty" i zasilał przy tym wydatnie atak. Boczni pomocnicy grali bardzo ofiarnie — trzeba im jednak zgrać się jeszcze lepiej z obroną. Atak nie miał na ogół słabych punktów i grał dobrze, często zagrażając bramce przeciwnika. Należy się spodziewać, że porzuci on wreszcie grę górą, wymagającą wielkiego opanowania piłki i rutyny. Atak Warty mógł by mu w tym wypadku posłużyć jako wzór gry przyziemnej.

Mecz przeprowadzony był w żywym tempie. „Warta" miała przez kilka minut pierwszej połowy lekką przewagę, której doskonała obrona gospodarzy i świetny bramkarz nie pozwolili jednak wykorzystać. Po tym gra była zupełnie równorzędna i przenosiła się z jednej połowy boiska na drugą. Obie bramki padły w pierwszej połowie meczu. Pierwszą strzelił dla Warty w 17 min. Gendera, a wyrównał w 21 min. Palucha.

Druga część spotkania transmitowana była przez Polskie Radio na wszystkie rozgłośnie. Transmisję przeprowadził por. Rutyna. Sędziował dobrze ob. Przybysz. Publiczność zgromadzona w liczbie około 4 tysięcy żywo reagowała i oklaskiwała zawodników obu drużyn za piękną rycerską grę. Er.

Otwarcie księgarni Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik"

W najbliższych dniach Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" otwiera w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 14 własną księgarnię.

Zadaniem księgarni będzie przyczynienie się do podniesienia oświaty kultury wśród mas pracujących przez rozpowszechnianie dobrej książki i propagowanie czytelnictwa, pod hasłem:

„Nie suknia zdobi człowieka
ni kapelusz, ani wstążka;
— Światły umysł — dobre serce
a to daje: — dobra książka".

Kierownictwo tworzącej się księgarni powierzono ob. Marcińczakowi, który wieloletnie doświadczenie, zdobyte w wielkich firmach księgarskich w kraju oraz za granicą poświęci z zapałem takim celom.

KRONIKA

— **Wydział Aprowizacji i Handlu** komunikuje, że na karty żywnościowe na miesiąc czerwiec nabyć można w sklepach spożywczych następujące artykuły:

1. Marmeladę dla I kategorii prac. 400 g na odcinek nr 30, dla II kategorii prac. 250 g na odcinek nr 30, dla I kategorii rodz. 100 g na odcinek nr 30.

2. 1 paczkę proszku do zapraw dla wszystkich kategorii kart na odcinek nr 31.

3. 1 paczkę Gustyniu na odcinek A karty mlecznej dla dzieci.

4. Drożdże dla I i II kategorii pracujących po 2 deka na nr 32 w następujących składach: ul. Gdańska 13, ul. Gdańska 83, Chocimska 1, Dworcowa 11, Dworcowa 23, Dworcowa 59, Stary Rynek 27, Nowodworska 22, Grunwaldzka 71, Dolina 57, Kordeckiego 34, Śniadeckich 49, Zbożowy Rynek 7.

— **Zbiórka Polskiego Czerwonego Krzyża.** W dniu dzisiejszym odbędzie się zgodnie z programem Tygodnia PCK zbiórka po domach odzieży i naczyń. Zbierać będą osoby, legitymujące się upoważnieniem PCK.

— **Polski Związek Zachodni,** obwód Bydgoszcz, zapisuje na członków, przyjmuje składki, oraz wydaje legitymacje przy ul. ks. Markwarta nr 2. Sekretariat czynny od godz. 8 do 14.

— **Młoda,** energiczna, z inicjatywą siła biurowa, stenografia, maszynopisanie, obejmie stanowisko sekretarki, względnie inne samodzielne. Chętnie na wyjazd. Zgłoszenia do administracji.

— **Komenda Milicji Obywatelskiej** podaje do wiadomości, że dnia 4 czerwca o godz. 12-ej w południe z ulicy Sienkiewicza nr 46 zaginął chłopiec Karol Grąbczewski, ubrany w niebieski swеter, granatowe spodeńki, czarne lekkie buciki i popielate skarpetki.

— **W związku ze zmianą systemu dyżuru aptek** podajemy do wiadomości, że dyżurne apteki pełnią służbę od soboty godz. 17 do tej samej godz. 17 soboty następnego tygodnia. Dyżurne apteki korzystają z przerwy obiadowej od 13 do 15 godz. Na skutek powyższego służbę będą miały: od 2. 6. br. godz. 17 do 9. 6. godz. 17 Apteka pod Koroną, Dworcowa 48, oraz Apteka przy Bielawach, Gdańska 91. Od 9. 6. br. godz. 17 do 16. 6. br. godz. 17 Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, oraz Apteka pod Lwem, Grunwaldzka 37.

Ze sportu

— **Włoska drużyna piłki nożnej w Bydgoszczy.** W czwartek, dnia 7 czerwca, o godz. 17,30 na Stadionie Miejskim odbędzie się mecz piłki nożnej między doskonałą drużyną włoską bawiącą w Bydgoszczy — BKS przy Zarządzie Miejskim.

— **W środę, dnia 6 czerwca, o godz. 17-ej** w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej odbędzie się walne zebranie BKS przy zarządzie miejskim. Obecność wszystkich członków konieczna. Zaprasza się wszystkich sportowców byłych klubów różnych gałęzi sportowych.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim przy ul. Gdańskiej 68 arcywesoła i cieszącа się niezwykłym powodzeniem komedia muzyczna w 5 aktach ze śpiewami pt. „Wesele Figara".

W czwartek, w dniu 7 czerwca br. w Teatrze Polskim premiera komedii w 3-ch aktach pt. „Ostrożnie! Świeżo malowane!", napisanej przez Réné'go Fauchois w przekładzie Kazimierza Rychłowskiego. Arcywesołą tę komedię wystawia Teatr Polski w doborowej obsadzie ról.

Początek punktualnie o godz. 19.15. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od 16.30 do 19.15.

Co grają w kinach?

„Polonia" — „Jastrząb" (film franc.) — nadprogr.: Tygodnik polski.

„Wolność" — „Zoja", (film rosyjski).

„Bałtyk" — „Zoja", (film rosyjski)

„Pomorzanin" — „Książątko", (film polski) — nadpr.: Tygodnik polski.

„Ojczyzna" — „Kiedy jesteś zakochnana", (film ameryk.) — nadpr.: kolorówka „W królestwie ryb".

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 5 i 7; w niedziele i święta o godz. 3, 5, i 7.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują:

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 46

Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91

E — 01301

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz Jagiellońska 37
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12—12,30

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca

Warunki prenumeraty:

Rocznie	360 zł	Kwartalnie	90 zł
Półrocznie	180 zł	Miesięcznie	30 zł

Redaguje Kolegium — Adres Wydawnictwa: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — Telefon centrali 15-81 — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"